

Biuletyn Informacyjny
TECHNIKA i USC

ISSN 1425-2872

Nr 3 (40)

III kwartał 2004

cena 13,00 zł



- Konwencje MKSC w praktyce
- Opinie RJP przy PAN w sprawie nadawania dzieciom imion



PB_USC KOMPUTEROWY SYSTEM REJESTRACJI STANU CYWILNEGO

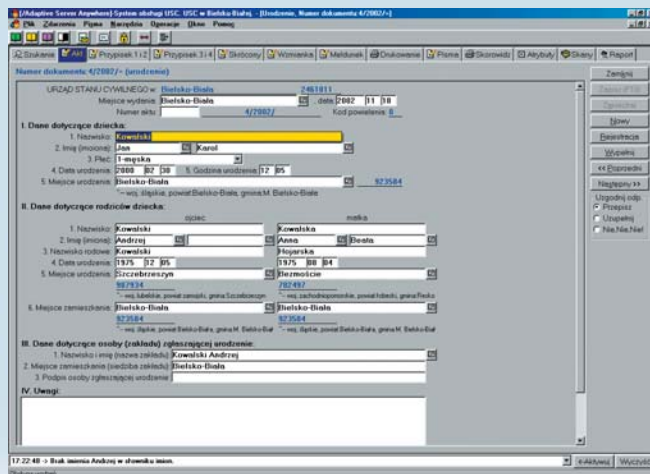
Nowoczesne oprogramowanie. Relacyjne bazy danych (SQL).
Czytelna forma komunikacji. Duża szybkość działania. Intuicyjna obsługa

ZALETY

- Nowoczesność
- Elastyczność
- Skalowalność
- Uniwersalność
- Funkcjonalność
- Intuicyjność
- Zgodność z obowiązującymi przepisami
- Powszechność
- Niezawodność

FUNKCJE

- Rejestracja zdarzeń
- Wydawanie odpisów
- Prosta obsługa wydruków
- Drukowanie aktów na bazie zapewnień
- Wzmianki dodatkowe modyfikujące odpisy skrócone
- Adnotacje
- Przypiski - wzajemne powiązanie
- Wyszukiwanie aktów powiązanych przypiskami
- Wyszukiwanie aktów w komputerowym skorowidzu
- Skanowanie i wprowadzenie archiwalnych aktów do komputerowego skorowidza
- Zaświadczenia o zdolności prawnej
- Redagowanie protokołów, decyzji i innych dokumentów
- Automatyczne adresowanie zawiadomień
- Obsługa BEL - przekazywanie danych, współpraca z programami PESEL
- Obsługa GUS - karty statystyczne małżeństw
- Korespondencja z wykorzystaniem edytorów w Windows
- Adresowanie kopert
- Indeks rzeczowy pism
- Słowniki podziału terytorialnego z adresami urzędów
- Statystyka zdarzeń
- Dziennik udostępnień
- Raportowanie pracy urzędu stanu cywilnego



CENY APLIKACJI (NETTO)

WERSJA JEDNOSTANOWISKOWA

Program	PB_USC wer. 6.00	3900	upgrade 1950
Bazy SQL	Oracle, MS SQL	wg cennika producenta	
	Sybase (klient+serwer)	1400	—
	MySQL	open source	
	Nośnik CD z nagr. oprogramowaniem i instrukcją	50,00	
	Instalacja programu	bezpłatna	

WERSJA SIECIOWA (n-stanowiskowa)

Program	PB_USC wer. 6.00	3500+(n-1)*900	upgrade 1950+(n-1)*450
Bazy SQL	Oracle, MS SQL	wg cennika producenta	
	Sybase (klient+serwer)	1400+(n-1)*900	—
	MySQL	open source	
Instalacja bazy	Oracle, MS SQL	1000	
	Sybase (klient+serwer)	bezpłatna	—
	MySQL	200 (tylko w sieci peer-to-peer)	

Program PB_USC przeznaczony jest do pracy wyłącznie z bazami SQL w środowisku graficznym. Został przygotowany z myślą o współpracy z Ewidencją Ludności i Dowodami Osobistymi. Zakłada współpracę z jeszcze nieistniejącą centralną bazą danych usc.

Biuletyn Informacyjny
TECHNIKA i USC

OGÓLNOPOLSKI
BIULETYN INFORMACYJNY
DLA URZĘDÓW STANU
CYWILNEGO

NR 3 (40)
III kwartał 2004 r.

ADRES REDAKCJI:

ul. Toszecka 2
44-102 Gliwice
tel. (0-32) 231-97-03, faks 232-71-31
e-mail: pth@technika.gliwice.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Władysław PENAR

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

- Wiesława Ogulewicz
e-mail: biuletyn@technika.gliwice.pl
- ZG SUSC

SKŁAD:

Andrzej Dębicki

DRUK:

„EpiGRAF”
ul. Bernardyńska 19
44-100 Gliwice
Nakład 2000 egz.
Niniejszy numer zamknięto
9 sierpnia 2004 r.

WYDAWCA I KOLPORTER:

Przedsiębiorstwo Techniczno-
Handlowe „TECHNIKA” sp. z o.o.
ul. Toszecka 2, 44-102 Gliwice
tel. (0-32) 231-97-03, faks 232-71-31

Cena 1 egzemplarza kwartalnika „TECHNIKA i USC” wynosi w 2004 r. 13,00 zł. PTH TECHNIKA prowadzi sprzedaż biuletynu na zasadzie prenumeraty rocznej. Cena rocznej prenumeraty wynosi w 2004 r. 52,00 zł.

Prenumerata przyjmowana jest na podstawie wpłaty dokonanej na konto PTH „TECHNIKA” sp. z o.o., ul. Toszecka 2, 44-102 Gliwice, w PKO I Oddział Gliwice, nr konta: 70 102024010000020200384487, z zaznaczeniem liczby egzemplarzy. Należy również podać dokładny adres odbiorcy biuletynu.

Na pierwszej stronie okładki:
Ratusz w Suwałkach - siedziba USC

W numerze:

Tomasz Brzózka

KONWENCJE MKSC W PRAKTYCE - cz. II 4

Władysław Penar

KTO JEST ADMINISTRATOREM BAZY DANYCH USC? 6

Małgorzata Bresler

JAKIE MIŁE MIASTO, TEN LUBLIN! 7

Jacek Kołcon

IV KONGRES ESUSC W WÜRZBURGU 11

Adam Krawczyk

JAK UMIEJĘTNIE UDZIELAĆ LUDZIOM RAD 14

LISTY, OPINIE, POLEMIKI

DECYZJE, PIECZĘĆ URZĘDOWA 17

Krystyna Gładych

USTAWA O CUDZOZIEMCACH 19

OPINIE RJP PRZY PREZYDIUM PAN

W SPRAWIE NADAWANIA DZIECIOM NOWYCH IMION 21

GALERIA USC - SUWAŁKI 23

Publikujemy zapowiadane w poprzednim numerze relacje z konferencji w Lublinie i w Würzburgu. Obrady w Lublinie dotyczące prawa rodzinnego w Polsce i w Europie pięknie opisuje pani Małgorzata Bresler. Czytając tę relację podziwiamy ambitny i wysoki poziom merytoryczny referatów, rozmach organizacji obrad i imprez towarzyszących; mamy również okazję odczucia atmosfery i uroku lubelskiej starówki. Z podobnym zacięciem opisuje Międzynarodową Konferencję w Würzburgu - na temat elektronicznej rejestracji stanu cywilnego - Jacek Kołcon, programista firmy TECHNIKA. W podsumowaniu relacji ocenia jako nieuniknione wprowadzenie we wszystkich krajach Europy centralnego rejestru stanu cywilnego. Dotyczy to również Polski. Czynależy się zatem spodziewać, że za kilka lat nie będzie się prowadzić ksiąg stanu cywilnego w formie papierowej? Szwajcarzy już są w trakcie realizacji tej wizji, za nimi podążają Słowacy, Austriacy, Holendrzy... Ale pobyt w Würzburgu to nie tylko poważne obrady o elektronicznej przyszłości, to również zwiedzanie starówki, wycieczka statkiem po Menie oraz degustacja młodego frankońskiego wina i żywe kontakty międzynarodowe uczestników w kularach.



Z dużą niechęcią zdecydowałem się napisać (str:6) krótki tekst dotyczący działalności firmy Biuro Komplex-Serwis przewidując, że reakcja właściciela firmy BSK będzie dla nas niemiła. Ale zamieszanie jakie czyni ta firma w obsługiwanych przez siebie urzędach oraz nasilona akcja marketingowa obejmująca cały obszar Polski zmusiła mnie do upublicznienia paru sytuacji, jakie wydarzyły się w urzędach. Nie dajcie się Państwo zwieść pseudookazyjnym i pseudokorzystnym ofertom – sprawdźcie, jak firma BSK działa na co dzień w urzędach.

W Dzienniku Ustaw nr 166 z dnia 26 lipca 2004 r. została opublikowana Konwencja nr 16 MKSC dotycząca wydawania wielojęzycznych odpisów aktów stanu cywilnego. W załączniku zamieszczono wzory odpisów; ich dystrybucją zajmuje się nasza firma, PTH TECHNIKA. Wielomiesięczna różnica we wprowadzeniu tych odpisów w kraju w stosunku do zagranicy ujawniła, że istnieją dwie wersje wielojęzycznych odpisów aktu urodzenia i małżeństwa. W załącznikach wydanych w Strasburgu rubryka 10 U i 11 M brzmi: „Wzianki dodatkowe” i takie odpisy wydawane są za granicą, w polskich załącznikach ma ona tytuł „Inne dane z aktu”, co oddaje prawidłowy sens. Obie wersje odpisów w świetle prawa międzynarodowego są poprawne.

Redaktor Naczelny

Penar
Władysław Penar

KONWENCJE MKSC W PRAKTYCE – cz. II



W pierwszym tegorocznym numerze „TECHNIKI i USC”, w artykule na temat obowiązujących Polskę konwencji Międzynarodowej Komisji Stanu Cywilnego, obiecałem jego kontynuację. Liczyłem wówczas, że niedaleka jest publikacja konwencji nr 16 MKSC dotycząca wydawania wielojęzycznych odpisów skróconych aktów stanu cywilnego. Niestety, na jej publikację i obowiązywanie w Polsce trzeba było czekać blisko dziewięć miesięcy.

Tu pozwolę sobie na osobistą refleksję powstałej sytuacji. Jest ona - biorąc pod uwagę jej międzynarodowy aspekt - dość niezręczna dla polskiego urzędnika. Otóż Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej 21 sierpnia 2003 r. ratyfikował Konwencję nr 16. Następnie dnia 2 października 2003 r. złożono Radzie Federalnej Konfederacji Szwajcarskiej, jako depozytariuszowi, dokument przystąpienia. Zgodnie z art. 13 konwencji, trzydziestego dnia po dacie notyfikacji, a więc 1 listopada 2003 r. zaczęła ona w stosunku do Polski obowiązywać. Wszystkie państwa, które są stroną tej konwencji, zostały przez Sekretariat Generalny MKSC w Strasburgu o tym fakcie poinformowane. Od tej chwili zaczęły się zdarzać sytuacje, w których urzędnicy stanu cywilnego z innych krajów oczekiwali od obywateli polskich załatwiających tamże swoje sprawy, przedkładania wielojęzycznych odpisów aktów stanu cywilnego. Niemożliwość wydawania takich dokumentów przez

polские urzędy stanu cywilnego rodziła konflikty na linii urzędnik – interesant. Nie sprzyjało to tworzeniu dobrego wizerunku polskiego urzędnika stanu cywilnego. Jednak w takim przypadku nic innego nam nie pozostawało, jak wyjaśnić petentom zaistniałą sytuację i cierpliwie czekać na rychłą publikację konwencji oraz wejście jej w życie. Zastanowienie, i przykład, powinien budzić fakt, że niektóre kraje – strony konwencji nr 16 zdążyły już wiele miesięcy temu wprowadzić do własnych wielojęzycznych odpisów opisy rubryk w języku polskim.

Uważam, że mamy prawo oczekiwać od właściwych służb umiejętności przewidywania i odpowiednio wczesnego działania. Jako kraj należący do Wspólnoty Europejskiej powinniśmy równać do europejskich standardów. Niemiłym jest wysłuchiwanie przez urzędników uwag na temat nieudolności działania polskich urzędów. Zwyczajny interesant nie przyjmuje do wiadomości tłumaczeń, które z prakseologią nie mają nic wspólnego.

Konwencja dotycząca wydawania wielojęzycznych odpisów aktów stanu cywilnego została opublikowana w Dzienniku Ustaw Nr 166 poz. 1735 i 1737 z dnia 26 lipca 2004 r. Ponieważ jej wejście w życie stało się faktem, postaram się w kilku zdaniach przybliżyć jej podstawowe treści. I tak:

- odpisy wydawane są na drukach, które stanowią załączniki do konwencji. Wzory tych druków nie muszą być dodatkowo publikowane w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji;
- odpisy skrócone aktów stanu cywilnego, stwierdzających urodzenie, zawarcie małżeństwa lub zgon, są sporządzane na wniosek osoby zainteresowanej lub jeśli korzystanie z nich wymaga tłumaczenia;
- w każdym państwie będącym stroną konwencji, odpisy te wydawane są jedynie osobom uprawnionym do otrzymania odpisów zupełnych;
- przy wpisywaniu danych do wieloję-



zycznych druków obowiązują następujące zasady:

- dane do odpisu wpisuje się drukowanymi literami alfabetu łacińskiego z zastosowaniem liter specyficznych dla języka, w którym sporządzony został akt (np. liter ze znakami diakrytycznymi);
- daty wpisuje się cyframi arabskimi w kolejności (**Jo, Mo, An**) dzień, miesiąc, rok. Dzień i miesiąc oznacza się dwiema, a rok czterema literami, oddzielając je kropkami (na końcu daty nie wpisujemy powszechnie używanej w Polsce literki „r”). Pierwsze pięć dni miesiąca i pierwsze pięć miesięcy oznacza się cyframi od 01 do 09;
- dla wskazania płci wpisuje się literę **F** – płeć żeńska i **M** – płeć męska;
- przy wpisach o zawarciu małżeństwa, rozwodzie, unieważnieniu małżeństwa lub zgonu osoby której akt dotyczy, jak również zgonu małżonka lub małżonki używa się wyłącznie symboli:
Mar - małżeństwo
Sc - separacja
Div - rozwód
A - unieważnienie małżeństwa
D - zgon
Dm - zgon małżonka
Df - zgon małżonki.

- Po tych symbolach wpisuje się datę i miejsce zdarzenia. Po symbolu „Mar” wpisuje się ponadto nazwisko i imiona małżonka. Te dane mogą być wpisywane do odpisów aktów urodzeń i małżeństw w rubrykach nr 10 lub 11 zatytułowanych „Inne dane z aktu”;
- po każdej nazwie miejscowości wymienionej w odpisie wpisuje się nazwę państwa, w którym się ona znajduje, jeśli nie jest to państwo, w którym wydano odpis;
 - jeżeli nie można wypełnić w odpisie rubryki z powodu braku danych w akcie, rubrykę tę należy w całości zakreślować;
 - odpisy wielojęzyczne mają pełną moc dowodową na równi z odpisami wydawanymi zgodnie z prawem wewnętrznym i są uznawane bez legalizacji na terytorium każdego z państw będących stronami konwencji.

Stronami konwencji o wydawaniu wielojęzycznych odpisów aktów stanu cywilnego – oprócz Polski – są następujące kraje: Austria, Belgia, Bośnia i Hercegowina, Chorwacja, Francja, Hiszpania, Holandia, Luksemburg, Macedonia, Niemcy, Portugalia, Serbia i Czarnogóra, Słowenia, Szwajcaria, Turcja i Włochy.

Odpisy w formie ujednoliconych formularzy nie wymagają tłumaczeń nawet w przypadkach, jeżeli dokument nie zawiera polskiego tekstu opisu rubryk. Dopóki wszystkie państwa, strony konwencji, nie uzupełnią swoich formularzy o opisy rubryk w języku polskim, kierownik urzędu stanu cywilnego ma - moim zdaniem - obo-

wiązek odczytania danych z odpisu na podstawie wzorów zamieszczonych jako załączniki do polskiego tekstu konwencji.

Uzgodnienia wymaga ponadto kilka kwestii związanych ze sposobem wypełniania druków wielojęzycznych oraz wpisywania dodatkowych informacji w rubrykach 10 lub 11 odpisów aktów urodzeń i małżeństw (tzw. „Innych danych z aktu”). W następnym numerze postaram się te kwestie omówić i przedstawić wzory wypełnionych odpisów aktów urodzeń, małżeństw i zgonów.

W uzupełnieniu informacji zamieszczonej w Nr 1/2004 biuletynu „TECHNIKA i USC” o adresowaniu przesyłek pocztowych do zagranicznych urzędów stanu cywilnego w wykonaniu konwencji nr 3 MKSC dotyczącej międzynarodowej wymiany informacji z zakresu stanu cywilnego, podaję w tabelce zestawienie wybranych krajów i sposób adresowania przesyłek języku docelowym.

Kody pocztowe miejscowości z tych

krajów można znaleźć na stronach internetowych. Udało się wyszukać dwie strony międzynarodowe, na których można znaleźć kody większości państw.

Strona www.uniserv.de/en/products/software/post/indexW3Dpage-idW265.shtml

Na tej stronie (łatwiejszej w obsłudze) można znaleźć kody adresowe większości państw stron konwencji nr 3 MKSC, m.in. Austrii, Belgii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Luksemburga, Niemiec, Portugalii i Włoch. Brakuje tylko Turcji.

Natomiast na stronie www.upu.int/post_code/en/list_of_sites_by_country.html można odszukać kody pocztowe większości państw świata. Ta strona, poprzez odpowiednie linki, wprowadza nas na strony internetowe kodów pocztowych opracowane przez poczty poszczególnych państw. Wyszukiwanie na tych stronach jest trudniejsze ze względu na barierę językową, ale do opanowania.

Tomasz Brzózka
kierownik USC w Zielonej Górze

Państwo strona konwencji nr 3 MKSC	Nazwa adresata urzędu stanu cywilnego
Austria	Standesamt
Belgia	Service de l'état civil
Francja	Service de l'état civil
Hiszpania	Al. Encargado del Registro Civil
Luksemburg	Standesamt
Holandia	Dienst van de burgerlijke stand
Niemcy	Standesamt
Portugalia	Á Repartição do Registo Civil
Turcja	Nüfus Memuru
Włochy	All'Ufficiale dello Stato Civile

Drogie Koleżanki, drodzy Koledzy

Zwracam się dziś do Was wszystkich z gorącą prośbą!

Mój młodszy syn, Erich Teschner, 22 lata, choruje od marca tego roku na ostrą białaczkę szpiku kostnego i znajduje się od tego czasu – z krótkimi przerwami – w szpitalu w Wiedniu. Musiał poddać się już czterem seriom chemioterapii. Teraz powiadomiono nas, że jedynie przeszczep szpiku kostnego może umożliwić jego wyzdrowienie. Tą drogą proszę wszystkie Koleżanki i Kolegów o pomoc w znalezieniu odpowiedniego dawcy szpiku dla mojego syna.

Wszelkie informacje można znaleźć w internecie, wpisując w wyszukiwarce „Google” hasło „Geben für Leben” („Dar życia”). Na stronach internetowych można znaleźć wszystkie informacje na temat samej choroby, placówek, w których można zbadać swoją krew, formularze itd. Informacje można znaleźć również na stronie www.knochenmarkspende.at.

Szansa na znalezienie odpowiedniego dawcy wynosi 1:500 000. Każdy, kto da swoją krew do zbadania zwiększa prawdopodobieństwo uratowania życia. Proszę o przekazanie tej informacji w kręgu waszych krewnych i znajomych.

Dziękuję już teraz za Waszą pomoc

Wasz Wolfgang Teschner
wiceprezes Stowarzyszenia Austriackich Urzędników Stanu Cywilnego

PS Bardzo gorąco przyłączam się do apelu naszego kolegi Wolfganga Teschnera - emerytowanego kierownika USC z Wiednia. Proszę, aby nie pozostać wobec niego obojętnym. Nie ma tu znaczenia grupa krwi potencjalnego dawcy szpiku kostnego. Decydującą rolę odgrywają tzw. antygeny zgodności tkankowej (HLA), które można stwierdzić na podstawie badania próbki krwi.

Każdy, kto chciałby przyłączyć się do tej akcji, może uzyskać bliższe informacje w języku polskim na stronie internetowej Fundacji Urszuli Jaworskiej: www.fundacja.jaaz.pl

Tomasz Brzózka
prezes SUSC RP

KTO JEST ADMINISTRATOREM BAZY DANYCH USC?

Na przełomie lat 1992 i 1993, w czasie udzielania przez MSW homologacji dopuszczających komputerowe systemy do rejestracji stanu cywilnego, na rynku były dostępne programy 4 konkurencyjnych firm: ARAM z Warszawy, ESO z Łomianek, TECHNIKA z Gliwic i VENCO z Katowic.

W roku 2003 tj. 10 lat później na rynku pozostały 2 firmy: ARAM i TECHNIKA, a schedę po firmie ESO przejął dystrybutor jego oprogramowania firma Info-Enter z Wrocławia przemianowana na BIURO KOMPLEX-SERWIS.

Oprogramowanie ESO USC pochodzi z początków lat 90. i nie było modernizowane, a nowe wersje polegały jedynie na wprowadzaniu poprawek do pierwotnego oprogramowania. Program do dzisiaj pracuje w środowisku znakowym DOS a serwis BSK dokonuje karkołomnych instalacji na komputerach z systemem Windows, aby go uruchomić. Należy się spodziewać, że wraz z odejściem przestarzałego już systemu Win98 program ESO USC odejdzie w sposób naturalny w niebyt – bo jego instalacja będzie niemożliwa.

Pomimo tak niewesołej przyszłości dla oprogramowania, które jest przestarzałe i niekompatybilne z systemami Windows2000/XP, BSK oferuje je w cenach promocyjnych, które zresztą są adekwatne do wartości jakie reprezentuje program.

W czasie, gdy BSK kusi potencjalnych klientów ofertą taniego programu i taniej obsługi (twierdząc, że rozlicza jedynie koszty dojazdu), dotychczasowi użytkownicy programu ESO USC masowo wymieniają jego produkt na produkt firmy TECHNIKA, i to właśnie z powodu niekorzystnych dla urzędów zapisów w umowach serwiso-

wych i bardzo drogiej usług serwisowych ESO USC, czekając na upływanie okresu obowiązywania umowy. Próba zmiany oprogramowania przez jeden z urzędów z jednostronnym wypowiedzeniem niekorzystnej dla urzędu umowy serwisowej wywołała gwałtowną reakcję właściciela BSK – zażądał on od urzędu odszkodowania z tytułu napraw szkody (powołując się na art.451 kc.) w kwocie 150.000 złotych. W pismach słanych do urzędów firma BSK niesłusznie dowodzi, że płatny serwis polegający na regularnych przyjazdach do urzędu jest wymogiem wynikającym z ustawy!

Ponadto firma BSK bezpodstawnie uzurpuje sobie prawo do własności i administrowania danymi urzędu stanu cywilnego, odmawiając transferu i kopii danych w innym formacie niż ESO USC, i blokując dostęp do bazy danych informatykom oraz pracownikom urzędu. Jednocześnie nie jest możliwe poprawienie danych w akcie raz zapisanych w systemie ESO USC, czy spełnienie istotnego wymogu ustawy o ochronie danych osobowych dotyczącego rejestrowania dostępu do danych (tzw. dziennik udostępnień - §16, p.1,3 i 4)...

Wielokrotnie już celem ataków firmy BSK było oprogramowanie firmy TECHNIKA - rzekomo niedoskonałe i drogie, a pracownicy serwisu oraz programiści firmy TECHNIKA od wielu lat określani są mianem „niedouczonej informatyków”.

Fakty są jednak inne. Zgodnie z art.7 p.4 ustawy o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 r. (Dz.U.02.101.926) administrator danych, którym w przypadku zbiorów usc. jest prezydent (burmistrz, wójt), decyduje o celach i środkach przetwarzania da-



nych osobowych. To on odpowiada za zgodne z prawem przetwarzanie tych danych (Rozdział 3, art.art.26, 30, 31), za zabezpieczenie takich danych (art.art.36, 37, 38, 39) oraz wypełnienie wymogów ochrony tych danych wynikających z Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 3 czerwca 1998 r. (Dz.U.98.80.521) a przede wszystkim z ustawy o aktach stanu cywilnego. Kupując oprogramowanie prezydent (burmistrz, wójt) wyposaża pracowników swojego urzędu w narzędzie usprawniające ich pracę; nie przekazuje absolutnie nikomu zbioru danych! Serwis prowadzony przez firmę programistyczną jest serwisem oprogramowania i w żadnym wypadku nie jest tożsamy z administrowaniem bazy danych.

Nie należy wierzyć zagmatwanym wywodom firmy BSK i niejasnym zasadom narzucanej przez nią współpracy.

Prezes Zarządu

Penar

mgr inż. Władysław Penar

Majowa konferencja w Lublinie

JAKIE MIŁE MIASTO, TEN LUBLIN!

Pragnę podzielić się z Państwem swoimi wrażeniami z uczestnictwa w konferencji „Prawo rodzinne w Polsce i w Europie. Perspektywy zmian”, która miała miejsce w Lublinie w dniach 12-14 maja tego roku. Organizatorami konferencji byli: Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Lubelski Oddział Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego RP.

Jestem zdania, że udział w takiej konferencji działa pobudzająco na nadgryziony codzienną rutyną mózg. Tych, których być może zniechęca tematyka na takim poziomie ogólności, czy też odstrasza wysoki poziom teoretyczny wykładów, gorąco przekonuję, że nie mają racji. Raz do roku dobrze jest posłuchać o znanych sprawach, o których mówi się z zupełnie innej perspektywy, pod zupeł-

nie innym kątem. Działa to odświeżająco i wybija z kolein przyzwyczajenia. Nawet jeżeli nie zgadzałam się z niektórymi stwierdzeniami wykładowców, to ze smakiem notowałam użyte wyrażenia albo argumenty – do wykorzystania w rozmowie z interesantami. W ten sposób nauczyłam się pożytecznego określenia „wyteżowany”. Jeżeli jakiś pogląd w orzeczeniu Sądu Najwyższego nie został wyteżowany tzn., że orzeczenie dotyczyło innej sprawy, natomiast oprócz tego w uzasadnieniu Sąd Najwyższy zajął stanowisko w stosunku do jakiejś istotnej kwestii częściowej. Dla przykładu: niewyteżowaną kwestią w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 września 1994 roku (sygn. P.2/94), generalnie dotyczącego zgodności art. 83 Prawa o aktach stanu cywilnego z Konstytucją RP, był pogląd dotyczący prawa strony do otrzymania kserokopii aktu stanu cywilnego. Kserokopia taka nie ma mocy dokumentu urzędowego i nie można posługiwać się nią w obrocie prawnym, ale strona ma prawo żądać jej sporządzenia.

A jak podoba się Państwu stwierdzenie, że „nazwisko jest instrumentem samookreślenia i nośnikiem godności osobistej człowieka”? Pochodzi z wykładu Przemysława Wypycha - doktora na Uniwersytecie Jagiellońskim - pana, który o nazwiskach wie wszystko.

Wykładowcy z reguły potrafili wzbudzić zaciekawienie słuchaczy. Wydawało mi się nawet, że im bardziej oderwany od naszej praktyki zdawał się temat wykładu, tym więcej ciekawych i bliższych nam wiadomości niósł. Niech tego przykładem będzie znakomita prelekcja Pani Profesor Wandy Stojanowskiej z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, pod tytułem „Dowód z badań DNA w procesie o ustalenie ojcostwa i jego wpływ



Powitanie gości



Wykładowcy w I dniu - prof. Andrzej Mączyński, prof. Henryk Cioch, prof. Wanda Stojanowska, dr Janusz Gajda, SSN Bronisław Czech

na treść wyroku w zakresie władzy rodzicielskiej ojca.” Otóż mówiła ona o tym, że postępowanie o ustalenie ojcostwa upośledza ojca dziecka w prawie do uzyskania władzy rodzicielskiej, że stawia go w takiej samej pozycji, jak ojca, któremu władzę rodzicielską odebrano np. dlatego, że dziecko bił, czy wykorzystywał seksualnie. Pani Profesor stwierdziła, że automatyczne nieomal nieprzyznawanie ojeu władzy rodzicielskiej w procesach o ustalenie ojcostwa jest swobodną formą kary dla tego mężczyzny, który swego ojcostwa po prostu nie był pewien, ale po wyroku gotów jest przecież wypełniać wszystkie obowiązki, jakie ojcostwo ze sobą niesie.

Na wysokości zadania stanął, jak zwykle, profesor Andrzej Mączyński, który wygłosił dwa wykłady, pierwszy o temacie: „Rodzina w Konstytucji RP” i drugi - dotyczący kwestii związanych z art. 10 Konkordatu. Pan Profesor jest konstytucjonalistą, zatem interesuje go akt najwyższego rzędu, z którym my – pracownicy urzędów stanu cywilnego - podobno rzadko się stykamy. Jednakowoż okazało się, że z Konstytucją mamy do czynienia częściej niż byśmy sądzili.

Czasami jesteśmy skłonni do odczytywania przepisów w taki sposób, jakby każdy stanowił samodzielną całość, nie był osadzony w systemie prawa, nie miał żadnego odniesienia do aktów wyższego rzędu. A przecież każdy przepis tkwi w pewnych odniesieniach, przez które należy go odczytywać i interpretować. W tym kontekście normy konstytucyjne należy traktować tak, jak drogowskazy.

Pan Profesor przypomniał o treści art. 71 Konstytucji, który mówi o tym, by w polityce państwa brać pod uwagę dobro rodziny i że - zgodnie z art. 18 - rodzina jest w Polsce otoczona ochroną i OPIEKĄ, co oznacza obowiązek aktywnych działań państwa w tym kierunku. Prawda, jakie mądre rzeczy są zapisane w naszej Konstytucji...?

Z przyjemnością stwierdzam, że prawdziwą perłą wśród wykładców konferencji była Pani Profesor Małgorzata Pyziak-Szafnicka z Uniwersytetu Łódzkiego, której studentką miałam zaszczyt być. Pani Profesor pełni funkcję Przewodniczącej Sekcji Polskiej Międzynarodowej Komisji Stanu Cywilnego. Zaznaomiła nas z konwencjami MKSC przez

Polskę już ratyfikowanymi oraz tymi, których ratyfikacja jest w przygotowaniu. Pani Profesor mówiła piękną polszczyzną, jasno, dobitnie i z ożywającą intonacją. No i przyjemnie było na nią popatrzeć.

Miło wspominać wystąpienie Pana doktora Piotra Kasprzyka z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który podjął się analizy współpracy kierowników urzędów stanu cywilnego i duchownych, na wspólnym gruncie, który dla nich stworzył Konkordat. Uroczy ten człowiek mówił same ciekawe rzeczy i bardzo szkoda, że mówił tak krótko. Ale sam jest sobie winien, bo to on – jako współorganizator konferencji z ramienia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego - określił tak bezlitosne ramy czasowe dla poszczególnych wystąpień. Notabene, absolutnie nie można się było w nich utrzymać i poszczególni prowadzący obrady cierpieli katusze. Moderator to osoba godna, szacowna, dobrze wychowana, a pełnić musi rolę żandarma. Przemógł profesor Tadeusz Smoczyński, którego wykład też mieliśmy zresztą usłyszeć, wprost wbił się w kołnierzu swojej kindertuby. Najbardziej bezlitosny był



Organizatorzy: dr Piotr Kasprzycki i Henryk Chwyc



Sala obrad

ksiądz profesor Antoni Dębiński, ale i on miał już na wstępie pół godziny opóźnienia.

Na wyróżnienie wśród wykładowców będących zagranicznymi gośćmi zasługuje Pani Monika Hochwald z Münster w Niemczech. Jej wykład był zwięzły, zrozumiały i ciekawy. Ponadto tylko ona i Pani Walentyna Semeniuk z Brześcia na Białorusi, jako jedyne umiały skrócić swój wykład, gdy zaszła taka potrzeba. Nie umiała tego zrobić natomiast koleżanka kierowniczką Urzędu Stanu Cywilnego w Wilnie. Na dodatek tłumaczenie pozostawiało wiele do życzenia.

Można za to było wsłuchiwać się w melodię języka, bo Pani Kierownik przyjechała ze swoją tłumaczką, która prześlicznie zaciągała.

Przy tej okazji miała miejsce anegdotyczna sytuacja. Tłumaczem języka niemieckiego był Polak, bardzo godny pan, znający ten język perfekcyjnie. Podśluchiwałam czasem jego pracę. Tłumaczył jak maszyna, zdarzyło się, że nawet przez 12 godzin. Przekładając wystąpienie Litwinki przez dłuższy czas dzielnie walczył, robiąc coraz dłuższe przerwy i wydając głuche stęknienia. W końcu westchnął i powiedział: „Es tut mir leid.

Das ist keine polnische Sprache”.

Szkoda, że nie mogę tu przytoczyć wszystkich wykładowców i wspomnieć o wszystkich wykładach. Państwo będziecie jednak mieli taką szansę, ponieważ materiały konferencyjne będą stanowiły podstawę publikacji szykowanej przez organizatorów konferencji. Na razie podaję poniżej plan lubelskiego przedsięwzięcia. Macie Państwo dowód na to, jaki maraton przygotowali nam organizatorzy. Chcąc zapewnić przedsięwzięciu należyta rangę trochę „przefajnowali”. Zaproszono tyle autorytetów, że zwyczajnie zabrakło czasu na to, żeby należycie docenić ich wystąpienia. Dlatego zamierzam zakupić wydawnictwo z materiałami konferencyjnymi, bo tam wykłady będą opublikowane w sposób pełny, bez skrótów i uproszczeń. Doszukam się też paru rzeczy, których nie zrozumiałam albo nie zdążyłam zanotować.

Myślę też, że lepiej byłoby przesunąć obiad na później, dać konferującym jeszcze jedną przerwę na kawę, a wykładowcom choć dziesięć minut więcej na wystąpienia. Po pierwsze: rzadko który urzędnik je obiad wcześniej niż o 17.00 (zatem nie byłoby problemu z wytrzymaniem do pory obiadowej), po drugie: moderator miałby trochę pola manewru, mógłby wygłosić zdanie wiążące, choćby po to, aby pozwolić wykładowcy spokojnie dojść do mównicy, a po trzecie: po obiedzie nie trzeba by było przewyciężać narastającej chętki na drzemkę. Po obiedzie moglibyśmy bowiem już nie wracać na wykłady, a pozwolić się uwodzić wieczornym atrakcjom, które przygotowali nam niezmordowani Organizatorzy. A tu dopiero byłoby co opowiadać... Najpierw o uroczystej kolacji z udziałem Jego Magnificencji Rektora KUL-u Księdza Profesora Andrzeja Szostka, uroczego i dowcipnego człowieka. Kolacji, podczas której medalami pamiątkowymi Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, w uznaniu zasług położonych na polu współpracy, udekorowano Panią Chantal Nast – Dyrekto-



Uczestnicy konferencji przy pomniku papieża Jana Pawła II i prymasa S. Wyszyńskiego



Spotkanie w Trybunale Koronnym

ra Biura Międzynarodowej Komisji Stanu Cywilnego, oraz naszych kolegów: Tomasza Brzózkę – Prezesa i Henryka Chwycia – Wiceprezesa Stowarzyszenia. Kolacja poprzedzona była zwiedzaniem Zamku Lubelskiego, Starówki i Trybunału. Tam też przywitał nas w swoim mieście Wiceprezydent Lublina.

Później trzeba by wspomnieć o zwiedzaniu skansenu wsi lubelskiej, niestety kurcgalopkiem. Zarówno przemiła i fertyczna pani przewodnik, jak i samo miejsce zasługiwało na więcej uwagi, ale znowuż byliśmy spóźnieni. Poza tym zrobiło się zimno i zaczęło śnypić. Dlatego szalenie sympatycznie było znaleźć się pod dachem, w dawnych czworakach, gdzie podejmowano nas, jak na wiejskim weselu - serdecznie i obficie. Zabawa była przednia i wytańczyliśmy się za wszystkie czasy.

Na każdym kroku widać było troskę organizatorów, aby uczestnicy konferencji czuli się dobrze. Hotel był wygodny i czystutki, jedzenie - doskonale i podsunęte pod nos. Sala obrad była klimatyzowana i dobrze nagłośniona. W przerwach serwowano dobrą kawę i przepyszne ciasteczka (ach ten sernik!, zupełnie jak babciny...). Byliśmy ponadto stale otoczeni sympatyczną i niesłychanie usłużną opieką studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Uczestnicy konferencji nie mogli się wprost ich nachwalić. Ta młodzież zachowywała się tak inaczej od tego, do czego na co dzień jesteśmy przyzwyczajeni, albo może właściwiej by było powiedzieć – na co jesteśmy codziennie narażeni, że zasługuje na szczególną pochwałę. Niniejszym wnoszę o nią do organizatorów!

Myślę, że wszyscy uczestnicy lubelskiej majowej konferencji powiedzieli sobie po jej zakończeniu: „Jakie miłe miasto, ten Lublin. Chciałbym tu wrócić”.

Małgorzata Bresler

PS

Basiu! Szkoda, że Cię nie było ...

KONFERENCJA „PRAWO RODZINNE W POLSCE I W EUROPIE. PERSPEKTYWY ZMIAN”

środa, 12 maja 2004 r.

- **Rodzina w Konstytucji RP** – prof. dr hab. Andrzej Mączyński, Wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego (Warszawa)
- **Uznanie dziecka w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego** – Bronisław Czech, Sędzia Sądu Najwyższego (Warszawa)
- **Przysposobienie dziecka w prawie polskim** – dr Janusz Gajda, Wyższa Szkoła Administracji i Zarządzania (Przemysł)
- **Dowód z badań DNA w procesie o ustalenie ojcostwa i jego wpływ na treść wyroku w zakresie władzy rodzicielskiej ojca** – prof. dr hab. Wanda Stojanowska, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa)
- **Problem pochodzenia dziecka i przysposobienia w świetle prawa kanonicznego** – ks. dr Mirosław Wróbel, Katolicki Uniwersytet Lubelski
- **Uznanie dziecka w prawie obcym** – (temat referują zaproszeni goście z zagranicy)

czwartek, 13 maja 2004 r.

- **Płeć jako przesłanka zawarcia małżeństwa** – prof. dr hab. Henryk Cioch, Katolicki Uniwersytet Lubelski
- **Przesłanki i przeszkody do zawarcia małżeństwa w prawie kanonicznym** – ks. prof. dr hab. Ryszard Szytmiller, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski (Olsztyn)
- **Forma i wymagane dokumenty do zawarcia małżeństwa w prawie kanonicznym** – ks. prof. dr hab. Stanisław Paździor, Katolicki Uniwersytet Lubelski
- **Zastosowanie przepisów regulujących zawarcie małżeństwa konkordatowego** – prof. dr hab. Tomasz Sokołowski, Uniwersytet Gdański
- **Stosunek Rozporządzenia Bruksela II do dwustronnych i wielostronnych umów międzynarodowych dotyczących spraw małżeńskich i odpowiedzialności rodzicielskiej** – sędzia Jan Ciszewski, Ministerstwo Sprawiedliwości (Warszawa)
- **Konwencje Międzynarodowej Komisji Stanu Cywilnego ratyfikowane przez Polskę i przygotowane do ratyfikacji** – prof. dr hab. Małgorzata Pyziak-Szafnicka, Przewodnicząca Sekcji Polskiej MKSC, Uniwersytet Łódzki
- **Zawarcie małżeństwa w prawie obcym** – (temat referują zaproszeni goście z zagranicy)
- **Normy konkordatowe w relacji do innych norm prawnych – wprowadzenie do problematyki** – ks. prof. dr hab. Józef Krukowski, Katolicki Uniwersytet Lubelski
- **Oświadczenia małżonków jako element zawarcia małżeństwa w formie konkordatowej** – prof. dr hab. Andrzej Mączyński, Wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego (Warszawa)
- **Wykonanie art. 10 polskiego konkordatu z punktu widzenia prac Kościelnej Komisji Konkordatowej** – ks. dr Witold Adamczewski, Sekcja „BOBOLANUM” PWTW, Kościelna Komisja Konkordatowa (Warszawa)

piątek, 14 maja 2004 r.

- **Czynności i rola duchownego przy zawieraniu małżeństwa konkordatowego** – ks. prof. dr hab. Wojciech Góralski, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa)
- **Aspekty praktyczne związane z funkcjonowaniem małżeństwa konkordatowego** – ks. dr Leszek Adamowicz, Katolicki Uniwersytet Lubelski
- **Przedstawienie i analiza danych dotycząca zawartych małżeństw w urzędach stanu cywilnego w Polsce** – dr Piotr Kasprzyk, Katolicki Uniwersytet Lubelski
- **Uznanie dziecka w prawie prywatnym międzynarodowym** – dr Jacek Widło, Katolicki Uniwersytet Lubelski
- **Postępowanie w sprawach o przysposobienie** – dr Piotr Pogonowski, Katolicki Uniwersytet Lubelski
- **Nazwisko małżonków i dzieci w prawie prywatnym międzynarodowym** – mgr Przemysław Wypych, Uniwersytet Jagielloński (Kraków)
- **Uznanie i wykonanie orzeczeń zagranicznych w sprawach małżeńskich w prawie europejskim** - dr Karol Weitz, Uniwersytet Warszawski
- **Prawo rodzinne w Polsce de lege lata i de lege ferenda** – prof. dr hab. Mirosław Nazar, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej (Lublin)
- **Czy potrzebna jest zmiana przepisów dotyczących pochodzenia dziecka** – prof. dr hab. Elżbieta Holewińska-Lapińska, Uniwersytet Warszawski
- **Czy potrzebna jest regulacja prawna pożycia konkubentkiego (homoseksualnego i heteroseksualnego)** – prof. dr hab. Tadeusz Smyczyński, Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk (Poznań)
- **Informacja z prac Komisji Europejskiego Prawa Rodzinnego (CEFL)** – prof. dr hab. Andrzej Mączyński, Wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego (Warszawa)
- **Komunikaty: Separacja małżonków a przysposobienie dziecka** – mgr Anna Sylwestrzak, Uniwersytet Gdański oraz **5-dniowy termin z art. 8 § 3 k.r.o.** – mgr Małgorzata Szczyrba, Uniwersytet Gdański

IV KONGRES ESUSC W WÜRZBURGU

W maju, w dniach 17-18, odbyło się międzynarodowe spotkanie Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego w Würzburgu. Dzieliło się ono wyraźnie na dwie części - pierwsza z nich dotyczyła komputeryzacji w krajach zachodnich, zaś druga różnych aspektów prawnych. W niniejszej relacji skupimy się na wnioskach płynących z prezentacji zawartych w pierwszej części.

Już zwracając uwagę na plan prezentacji demonstrujących systemy rejestracji danych osobowych w poszczególnych krajach zauważyliśmy, że im mniejszy kraj, tym więcej miał do powiedzenia. Swoje prezentacje przygotowały takie kraje jak Holandia, Słowenia i Szwajcaria. Niewiele do powiedzenia miała taka potęga jak Niemcy. Okazało się, że za takim stanem rzeczy stoi nie tyle zasobność finansowa danego kraju, ale przede wszystkim rozwiązania prawne w nim obowiązujące, pomimo, że zasada rejestracji danych osobowych jest w wielu z nich bardzo zbliżona. W Niemczech na przykład maksymalny okres przechowywania danych osobowych wpisanych do komputera wynosi dwa tygodnie! Po tym czasie dane są kasowane. Jeśli więc szczęśliwy ojciec po miesiącu powróci do urzędu, by odebrać z dowolnego powodu odpis skrócony aktu urodzenia swojego dziecka, to urzędnik ponownie musi wprowadzić wszystkie dane do komputera, który w tej sytuacji nie jest niczym więcej, jak bardziej złożoną maszyną do pisania. Jasno widać na tym przykładzie, że zapisy prawa skutecznie mogą blokować rozwój oprogramowania.

Analizując wypowiedzi innych uczestników spotkania zauważyliśmy, że wprowadzanie systemów komputerowych poprzedzała w wielu krajach poważna debata prawników i informatyków przy silnym zainteresowaniu organów administracji państwowej i rządów. Takie działanie można nazwać działaniem odgórnym, które narzuca w całym kraju zastosowanie określonych rozwiązań. Inaczej sprawa w kwestii rejestracji stanu cywilnego miała się w naszym kraju, gdzie pierwotne dzia-



Przed hotelem - wyjście na obrady



Grupa polska na obradach

PEŁNA TEMATYKA KONGRESU:

- „USC I CENTRALNY REJESTR MELDUNKOWY (ZMR) W AUSTRII”
Referent: Wolfgang Teschner, Wiedeń
- „USC I ADMINISTRACJA GMINNA – ZARZĄDZANIE DANYMI USC I EWIDENCJI LUDNOŚCI W HOLANDII”
Referent: Leon Evers, Roermond
- „INFOSTAR – REJESTRACJA STANU CYWILNEGO W SZWAJCARII NA DRODZE DO CYFROWEJ PRZYSZŁOŚCI”
Referent: Willi Heussler, Aarau
- „ELEKTRONICZNY REJESTR STANU CYWILNEGO W SŁOWENII”
Referent: Bojana Zadavec, Maribor
- „KONWENCJA NR 26 O UZNAWANIU NAZWISK – RAPORT I WYNIKI”
Referent: Chantal Nast, MKSC Strasburg
- „KRÓTKIE RAPORTY O AKTUALNYCH ZMIANACH PRAWNYCH”
Referenci: przedstawiciele narodowych stowarzyszeń
- „PRAWO RODZINNE I USC – PERSPEKTYWA EUROPEIZACJI”
Referent: prof. dr Walter Pintens, Uniwersytet Leuven, Belgia

łania oddolne (wymóg rozładowania wielkich kolejek w urzędzie) doprowadziły do powstania istniejących systemów obsługi urzędów stanu cywilnego.

Działanie „odgórne” owocowało powstaniem w pierwszej kolejności jasno określonych standardów przechowywania i gromadzenia danych oraz ich wymiany pomiędzy różnymi systemami. Tworzone centralne bazy danych zakładały silną łączność pomiędzy systemem USC a systemami ewidencji ludności. Duży porządek w tej dziedzinie pozwala uniknąć sytuacji takiej jak w naszym kraju, gdzie weryfikacja danych centralnej bazy dowodów osobistych w oparciu o PESEL odbywa się podobno w ten sposób, że około 300 operatorów, korzystając z dwu fizycznie niepołączonych komputerów, „optycznie” porównuje rekordy na monitorach...

Kraje, które stworzyły systemy elektronicznej rejestracji danych osobowych poszły różnymi drogami. Holandia wplotła system w istniejący obieg papierowy. W zasadzie istota ich systemu bardzo silnie przypomina to, z czym mamy do czynienia w Polsce. Komputery replikują dane z ksiąg i silnie wspomagają pracę urzędnika. Zaletą systemu centralnego jest to, że jeden urząd może skorzystać z danych innego. To tak, jakby u nas akt małżeństwa można było wypełnić danymi o urodzeniu z dowolnego urzędu z kraju. System PB_USC zakłada taką współpracę, ale obecne nasze rozwiązania prawne uniemożliwiają takie wykorzystanie systemu.

Zupełnie inną drogą poszła Szwajcaria i Słowenia. Kraje te radykalnie zmieniły podejście do przechowywania danych osobowych i tak zmieniły prawo o aktach stanu cywilnego, że zrezygnowano w nich z przechowywania danych w postaci papierowej! Rewolucyjne rozwiązanie! Mimo to rozwiązania techniczne w obu tych krajach różnią się. Szwajcaria postawiła na tak zwaną pracę terminalową. Oznacza to, że istnieje jedno centrum wyposażone w potężny komputer, które przechowuje dane i każdy urząd pracuje bezpośrednio na tym komputerze. Słoweński system zakłada istnienie baz lokalnych współpracujących z bazą centralną. Naszym zdaniem ciekawsze jest rozwiązanie Słowenii, ponieważ



W przerwie obrad



Degustacja wina frankońskiego

w wypadku wystąpienia jakiegokolwiek przyczyny uniemożliwiającej pracę lub łączność z centrum cały kraj nie pracuje i nie ma dostępu do danych. Ponadto bazy lokalne mogą stanowić źródło służące do ponownego odtworzenia CBD. Zupełnie inaczej kraje te podeszły do zasad wydawania dokumentów. W Szwajcarii dokument można odebrać tylko w miejscu zamieszkania. Chodzi o to, że urzędy utrzymują się z opłat za wydawane dokumenty i taki zapis prawny jest ukłonem w stronę oddziałów, które niewiele by zarobiły. W Słowenii dokument można odebrać na terenie całego kraju - każdy oddział jest przecież połączony z CBD. Mimo, że urzędy nie przechowują aktów, oczywiście trochę papierów jednak w nich powstaje. Dzieje się tak na przykład w przypadku uznania dziecka. Rodzic musi podpisać się na dokumencie uznania. Pomimo zachwyków nad doskonałością swoich rozwiązań i

wręcz jawnych sugestii, że kraje te mogą pomóc innym we wdrażaniu podobnych systemów widać, że należy wobec nich zachować daleko idącą rezerwę. Nie potępiamy radykalizmu w postaci rezygnacji z aktów, ale dla przykładu na proste pytanie zadane przeze mnie o to, czy systemy obsługują znaki narodowe całej Europy, a w szczególności krajów, które przystąpiły do konwencji o zachowaniu pisowni znaków narodowych (Szwajcaria najbardziej dumna ze swego systemu na przykład do niej należy) uzyskałem odpowiedź, że nie. Oznacza to, że systemy te miałyby niejakie problemy z zarejestrowaniem mojego nazwiska „Kołcon”. Już ten drobny fakt w moich oczach jako programisty sugeruje naginanie rzeczywistości do systemu, a powinno być odwrotnie. Jeśli tak postąpiono w tym zakresie spodziewać się należy, że systemy te mogą mieć wiele niedopracowanych elementów, rozwiązanie

których może wymusić wręcz ich przepisanie na nowo. Ponadto buńczuczne zapewnienia w stylu „nasza baza jest odporna na działanie hackerów” należy chyba włożyć między bajki, skoro takie potęgi jak Pentagon, Microsoft, banki międzynarodowe nie potrafią się w stu procentach skutecznie im oprzeć. Brak obaw przed włamaniem może się skończyć smutną lekcją pogładową w tym zakresie. Kiedyś komuś się uda a brak jest jasno określonych zasad reakcji na włamanie, których celem niekoniecznie musi być zniszczenie danych ale i tworzenie wirtualnych osobowości, z których mogą korzystać terroryści ukrywający swą tożsamość czy złodzieje bezkarnie kupujący „na ducha” samochody lub biorący kredyty. W wypadku systemów gromadzących dane osobowe i otwartych na pracę z wieloma końcówkami, standard weryfikacji danych pierwotnych oraz eliminacja „duchów” i uszkodzeń to podstawa. Być może systemy te są w nie wyposażone, lecz ze względu na utajnianie takich informacji nie zostaliśmy o nich poinformowani.

Oceniając naszą wizytę na tym spotkaniu należy uznać ją za owocną. Obserwacja innych rozwiązań pozwala na porównanie naszych rozwiązań z pomysłami innych zespołów zajmujących się tworzeniem oprogramowania. Oglądając szczegóły działania aplikacji innych nacji mu-

simy nieskromnie przyznać, że nasze rozwiązania co do wyglądu i sposobu działania aplikacji demonstrowanej w kularach stawiają nas w ścisłej czołówce i zgrzyt ołówków w notatniku za plecami sugeruje, że i od nas można się czegoś nauczyć. Oczywiście wiele rozwiązań co do tworzenia standardów i zasad współpracy systemów USC, PESEL, dowodów osobistych i policji to jest coś, czego możemy i powinniśmy się uczyć. Widać też, że istotnym elementem jest silne zaangażowanie się rządów w prace dotyczące zwłaszcza aspektów prawnych funkcjonowania systemów. Nie bez znaczenia jest w nich też udział zwykłych użytkowników oraz Stowarzyszenia.

Podsumowując wnioski wypływające z tej wizyty zauważyć należy, że powstanie centralnych baz danych jest nieuniknione. Bazy te muszą i będą ze sobą współpracować nie tylko na szczeblu krajowym (współpraca na przykład pomiędzy USC a PESEL), ale również międzynarodowym. W wypadku jasno określonych zasad wymiany informacji współpraca taka nie stanowi żadnego problemu. Nawet istnienie przepisów o ochronie danych osobowych doprowadzi do tego, że pewne dane będą w ograniczonym zakresie upublicznione w internecie (część z nich na zasadach komercyjnych). Już teraz nawet nasza firma prowadzi prace w tym zakresie widząc sens w tych działaniach.

Uważamy, że komputeryzacja nie musi wyeliminować aktów (i chyba nie powinna tego czynić), choć powinna wyeliminować część papierowego obiegu dokumentów. Narzucającym się tu przykładem jest przesyłanie informacji do PESEL i GUS. Widzimy też, że sensowna komputeryzacja radykalnie skraca czas obsługi klienta i w szerszym zakresie odciąża go od konieczności ciągłego dostarczania masy dokumentów. Jedyne, co pozostaje do zrobienia klientowi dobrze skomputeryzowanego urzędu, to zidentyfikowanie się. Czy będzie to dowód osobisty, podpis elektroniczny, odcisk palca czy obraz siatkówki oka zadecyduje przyszłość. Sam fakt identyfikacji pozwoli wydobyc dane administracyjne (informacje o urodzeniu, zamieszaniu, karalności, ubezpieczeniu, podatkach) a w szczególnych przypadkach i systemach dane komercyjne (stan konta, opłaty w wypożyczalni filmów, informacje kredytowe, zamówienie w sklepie na artykuły spożywcze). Zakres dostępności do tych danych będzie miał różny charakter i nie każdy każde dane otrzyma. Mimo to widać, że elektroniczna przyszłość jest nieunikniona i zadbać należy, by była wielkim ułatwieniem w życiu obywateli lawinowo rozmnażającej się ludzkości a nie kagańcem nałożonym na najmniejszy nawet aspekt wolności człowieka.

Jacek Kołcon

Według pracowników Archiwum Państwowego najczęstsze zalecenia pokontrolne w archiwach urzędów stanu cywilnego dotyczą konieczności zainstalowania w każdym pomieszczeniu archiwum prostych urządzeń pomiarowych do **pomiaru wilgotności i temperatury**.

Oferujemy w sprzedaży wysyłkowej:

- klasyczny higrometr do pomiaru wilgotności powietrza i temperatury typ **H 881 t**
cena: 125 zł + VAT

oraz

- cyfrowy wskaźnik wilgotności i temperatury (wewnątrz i na zewnątrz pomieszczenia)
z przejrzystym wyświetlaczem umożliwiającym odczyt z dużej odległości
cena: 125 zł + VAT

Udzielamy pełnych świadczeń gwarancyjnych i doradztwa technicznego w zakresie zapewnienia właściwych parametrów przechowywania akt urzędów stanu cywilnego.

Zamówienia przyjmowane są pod adresem:

PTH „TECHNIKA” sp. z o.o., ul. Toszecka 2, 44-102 Gliwice

faks (0-32) 232-71-31, e-mail: pth@technika.gliwice.pl





X TEMAT JAK UMIEJĘTNIE UDZIELAĆ LUDZIOM RAD

Niedawno jechałem pociągiem. Byłem zajęty swoimi problemami, miałem bowiem kilka spraw do przemyślenia. Nie opodał mnie, na sąsiednich miejscach w wagonie, siedziały dwie kobiety. Były zajęte rozmową o jakichś osobistych sprawach. W pewnym momencie doleciało do moich uszu zdanie, które zwróciło moją uwagę: „Przyszła się do mnie wyplakać, a ja naprawdę nie wiedziałam co mam jej powiedzieć, nie miałam pojęcia od czego zacząć”.

Obserwując życie widzimy i słyszymy dziś często o różnych komisjach doradczych, ekspertyzach i ekspertach radzących ludziom w różnych sprawach, a zwłaszcza ekonomicznych czy prawnych, pomagających i dających wsparcie tym, którzy borykają się z różnego typu problemami. Istnieje jak widać - zarówno w życiu indywidualnym jak i społecznym - zapotrzebowanie na udzielanie rad. Dlatego też wydaje mi się, że problem ten zasługuje na poważne potraktowanie.

Celem niniejszego rozważania jest więc uświadomienie potrzeb w tym zakresie. Uwagi poniższe nie sprawią jednak, że staniesz się profesjonalnym doradcą, ale by może pomogą ocenić, kiedy potrzebna jest pomoc przyjaciela – jego silne ramię, na którym można się oprzeć – a kiedy specjalisty. A to jest już wystarczający powód, dla którego każdy dorosły człowiek powinien, choć w pewnym stopniu, opanować sztukę udzielania rad. Będą to wskazówki niesienia emocjonalnej

pierwszej pomocy komuś potrzebującemu, podobnie jak uczymy się tajników udzielania pierwszej pomocy ludziom w nagłych nieszczęśliwych wypadkach, by umieć zrobić sztuczne oddychanie, opatrzyć skaleczenie, czy unieruchomić złamaną kończynę.

Zacznijmy od wyjaśnienia, czym jest udzielanie rad. Udzielanie rad obejmuje wiele sytuacji, począwszy od zwykłego wysłuchania kogoś, kto chce się wyzalić, a na kilku latach spędzonych pod opieką wykwalifikowanego terapeuty skończywszy. Mam tu na myśli przede wszystkim sytuacje, gdy w domu lub w pracy ma się do czynienia z kolegą lub przyjacielem w potrzebie i trzeba się wykazać wrażliwością i rozsądkiem do czasu, gdy albo kryzys zostanie zażegnany, albo też ten ktoś trafi pod opiekę specjalisty. Tak więc nie chodzi tu ani o terapię grupową ani o Jungowską analizę snów, ale o sprawę indywidualną, osobistą danej osoby.

Nawet najprostsze rady powinny wynikać ze zrozumienia drugiej osoby i jej wymagań. Oto podstawowe warunki tkwiące u podstaw udzielania rad:

1. Udzielanie rad musi się opierać na ciepłe i szczerze trosce o drugiego. Udzielanie rad wymaga bowiem związku różniącego się od związków budowanych na co dzień. Nie może to wyglądać na rzecz zdawkową, ale budzić przekonanie, że szczerze zależy nam na tym kimś, na drugim.
2. Udzielanie nawet najprostszych i



najmniej skomplikowanych rad zależy od takich umiejętności jak słuchanie czy empatyczny stosunek do innych. O tym zresztą będzie mowa w następnym rozważaniu.

3. Udzielanie rad często bywa rozumiane jako mówienie ludziom co mają robić, zaś w rzeczywistości polega na pomaganiu im w dokonaniu słusznych ale samodzielnych wyborów. Zadaniem doradcy jest bowiem pomoc w przyjęciu postawy, która to umożliwi.
4. Dobre udzielanie rad ma sens tylko wówczas, gdy obie strony darzą się wzajemnym szacunkiem i potwierdzają jednakową wartość obu stron. Zachodzi bowiem bardzo często pokusa potraktowania osoby potrzebującej rady jako gorszej.

5. Sposób udzielania rad musi mieć swój cel i kierunek. Trzeba wiedzieć czemu właściwie ma służyć. Musi istnieć różnica np. między udzielaniem rad a pogawędką, choć nie znaczy to, że pogawędka jest gorsza czy mniej ważna, bo czasem nawet pogawędka przynosi więcej pożytku niż same rady.

Po tym zwięzłym przedstawieniu warunków, leżących u podstaw udzielania rad, zastanówmy się teraz w jakich okolicznościach czy sytuacjach mógłbyś, jako przyjaciel lub współpracownik, przyjąć wobec kogoś rolę doradcy.

1. W rozwiązaniu problemu. Ludzie niejednokrotnie zwrócą się do ciebie o pomoc w rozwiązaniu konkretnego problemu. Twoje zadanie wówczas będzie polegało na ustaleniu rzeczywistej jego natury. Ktoś martwi się z powodu nadmiaru pracy, której nie może podjąć. Jeśli wnkniesz w tę kwestię to możesz odkryć i uświadomić radzącemu się, że prawdziwa przyczyna kłopotów tkwi gdzie indziej, np. w złym organizowaniu sobie pracy albo w zbyt częstym zaglądaniu do kieliszka czy też w kłopotach i niepowodzeniach małżeńskich. Tu mówienie o przepracowaniu to zwykła „zasłona dymna”, która daje powód-wymówkę do szukania pomocy.

2. W podjęciu decyzji. Np. przychodzi do ciebie przyjaciel, który otrzymał dwie oferty pracy, a wybór każdej z nich byłby zasadniczym zwrotem w jego karierze. Twoim zadaniem jest pomoc w podjęciu decyzji, biorąc pod uwagę jego kwalifikacje, ocenę ofert, plany zawodowe przyjaciela czy w ogóle jego aktualną sytuację życiową.

3. W leczeniu emocjonalnym. Osoby emocjonalnie zranione w życiu często tłumią i ukrywają rzeczywisty wymiar urazu. Widzimy to chociażby w fakcie, że do niedawna prawie wcale nie poruszano tematu psychicznego i fi-

zycznego znęcania się nad dziećmi. Uważano to za wewnętrzną sprawę rodziny, do której nie należy się wtrącać. Obecnie coraz więcej osób czuje się na siłach mówić o tych problemach, często w oparciu o własne doświadczenia z tego zakresu. Jeśli jednak zdarzy się taka konkretna sytuacja, że ktoś przyjdzie do ciebie, by porozmawiać o ranach z dzieciństwa i jest przy tym głęboko poruszony emocjonalnie, okaz mu dużo miłości i wsparcia oraz staraj się go przekonać, by zasięgnął porady specjalisty – bo to trudny problem do rozwiązania.

4. W sytuacjach kryzysowych. Wyobraź sobie, że pewnego poranka przychodzi do ciebie koleżanka i mówi: Mój syn bierze narkotyki, mąż uciekł z kelnerką, samochód zajął komornik z powodu zaległości w płaceniu rat, ukochany pies zginął pod kołami samochodu, a pralka uszkodziła się i zalała mieszkanie. Oto sytuacja kryzysowa. Jej opanowanie polegać będzie na niesieniu pomocy w postaci okazania przyjaźni oraz psychicznego wsparcia, gdyż zaradność koleżanki wyczerpała się z powodu natłoku problemów. Można również spróbować pomóc w zmierzeniu się z każdym z tych kłopotów z osobna. Przy tej okazji odkryjesz, że nie wszystkie te problemy zrodziły się tego poranka i że koleżanka oczekuje od ciebie solidnego wsparcia. Nadto przekonasz się, że telefon do hydraulika lub chociażby informacja na temat antynarkotykowego telefonu zaufania okażą się bardzo cenne.

5. We wsparciu ogólnym, albowiem twoja gotowość i propozycja pomocy nie musi być spowodowana tylko kryzysem. Dziś coraz częściej obserwuje się zjawisko tworzenia przez mądrych pracowników programów pomocy pracownikom. I choć jest to stosunkowo nowe zjawisko, to są już dowody na to, że takie działania

przynoszą wiele korzyści nie tylko osobom uwikłanym w takie problemy jak alkoholizm, spięcia małżeńskie czy stres, ale też samym zakładom pracy w postaci poważnego zredukowania absencji w pracy czy zmian kadrowych.

6. W zakresie kształcenia i szkoleń. Nie każde udzielanie komuś rad przypomina udzielanie rad. Mając wieloletnie doświadczenie jako nauczyciel i wykładowca mogę stwierdzić, że niejednokrotnie udziela się wielu cennych rad wcale nie w czasie wykładu, ale podczas przerw czy wieczornych spotkań. Dobre szkolenie bowiem często uzmysławia ludziom uczucia i problemy, których wcześniej nie byli świadomi. Dlatego odruchowo zwracają się do wykładowcy z problemami, bo są przekonani, że on - mając większą wiedzę i doświadczenie w danej dziedzinie - jest w stanie im pomóc, skoro umiał ich pobudzić do odpowiedniego myślenia lub działania. Na tej zasadzie osoba starsza przekazuje młodszemu bogactwo swego doświadczenia i trzyma ją niejako za rękę, gdy ta zaczyna piąć się po szczeblach drabiny zawodowej. Dobry i mądry przełożony nigdy o tym nie zapomina, dbając o dobry rozwój swych kadr.

Warto też sobie uświadomić dylematy, jakie niesie ze sobą rola doradcy. Rola doradcy może spowodować zmianę dotychczasowych relacji z drugą osobą. Przyjaciel czy współpracownik, który odsłania przed tobą swoje problemy i słabości, szuka czegoś wykraczającego poza normę codziennych relacji. Praktycznie ani ty ani on możecie nie wiedzieć czym jest owo „coś”, ale wpływa ono w nieunikniony sposób na wasze wzajemne stosunki. Już przed rozpoczęciem odsłaniania owych problemów czy słabości rodzą się myśli przeróżne, np. czy on może mi pomóc?, czy to odpowiednia osoba do zwierzeń?, czy mu ufam?, co chciałbym usłyszeć?,

ile pragnę odsłonić?, czy ja dobrze robię opowiadając rzeczy, których nigdy nikomu nie zdradzałem? itd. Zaś osoba pytana, do której zwrócono się o radę myśli np.: czy warto lub czy mam ochotę się w to pakować?, czy udzielać pomocy?, co mam powiedzieć?, czy poradzę sobie z tym?, czy moja rada odniesie skutek? itp. Tego rodzaju myślom można zapobiec dzięki radości wynikającej z bycia czymś powiernikiem – bo to duży dowód zaufania, jakim nas obdarzono, zwracając się o radę. Ale dążąc do skuteczności w radzeniu musisz pamiętać, że grozi ci tu niebezpieczeństwo utraty spontaniczności, która nadaje wszelkim relacjom ciepło, a to ciepło w tym wypadku jest bardzo potrzebne. Ponadto to okazane ci zaufanie może wzbudzić w tobie nadmierną pewność siebie, albo nadmierny pesymizm, który będzie cię skłaniał do nadmiernego asekurancja i nie zaoferujesz osobie radzącej się niczego, a to byłoby rzeczą najgorszą. Jak więc widać problem, choć ważny, jest dość subtelny i zawiły. Wymaga więc wiele praktyki i gruntownego treningu w tej materii.

Dlatego obecnie popatrzymy na problem od strony praktycznej. Jeśli ktoś zwraca się do ciebie z prośbą o radę, to musisz zacząć od nawiązania z tą osobą „sojuszu”. Daj jej do zrozumienia, że jesteś po jej stronie. Nie znaczy to jednak, byś mu dał do zrozumienia, że godzisz się z każdym podejmowanym przez niego działaniem, bo np. popieranie niewłaściwego zachowania to oszustwo i nieuczciwość, która nikomu nie pomaga. Jeśli jednak pragniesz wpłynąć na tę osobę, to daj jej do zrozumienia, że masz na uwadze wyłącznie jej dobro. Dopiero wówczas, gdy zawrzesz z tą osobą „sojusz” możesz przejść do określenia nurtującego ją problemu. Dzięki słuchaniu, zadawaniu pytań, wczuciu się w sytuację tej osoby i próby zrozumienia jej stanu ducha, pomożesz jej odnaleźć logikę w chaosie

i w ten sposób uporządkujesz jej sytuację. To często bywa najbardziej użyteczną rzeczą, jaką może sprawić powiernik. Dalszym dobrym krokiem przy tworzeniu planu działania będzie dokładna analiza szczegółów. Na przykład odkrycie, kto ponosi odpowiedzialność za taki stan rzeczy, jakim torem powinny się potoczyć sprawy, jakimi umiejętnościami powinna dysponować osoba w celu rozwiązania poszczególnych kwestii. Jest to również etap, podczas którego osoba może ujrzeć swoje położenie w innym świetle i ocenić sytuację z nowej perspektywy, a to pozwoli opracować adekwatną do niej strategię. Zadaniem więc doradcy jest zachęcenie osoby potrzebującej pomocy do tego procesu oraz odkrycie jej możliwości i siły do dalszego działania. Dopiero na tym etapie doradztwa można wspólnie rozpocząć określanie ewentualnych rezultatów tego procesu. Bo trudno przecież dotrzeć do celu nie wiedząc, co nim jest. Pomaganie osobie w określaniu jej zamierzeń nadaje również naszym działaniom kierunek i daje pewne pojęcie o tym, jaką rolę odgrywasz jako doradca w tym wszystkim. I teraz też nadchodzi stosowny czas, by poznać oczekiwania względem ciebie osoby radzącej się. Jeśli jesteś po prostu tylko przyjacielem lub współpracownikiem, to pora to zaznaczyć i nakreślić granice tego, co jesteś w stanie zrobić dla osoby radzącej się i wskazać na ewentualne ograniczenia np. czasowe. Może bowiem, jeśli tego nie zrobisz, zachodzi prawdopodobieństwo późniejszych problemów na tym tle, bo kolega może powiedzieć: „Kiedy zwróciłem się do ciebie z problemem obiecywałeś pomoc ale później znudziłeś się i stwierdziłeś, że nie dasz rady”. Po dokonaniu tych ustaleń możesz przystąpić, jako doradca, do próby rozwiązania problemu. Przy problemie bardziej złożonym trzeba sku-

piąć się kolejno na poszczególnych jego elementach.

Pamiętaj jednak zawsze o tym, że za każdym razem kiedy nie jesteś w stanie czegoś zrobić - zaznacz to wyraźnie i wspólnie przedyskutuj, podając powody niemożności rozwiązania problemu (być może będzie potrzebny specjalista). I stale pamiętaj, że dobry doradca powinien dążyć do stałego doskonalenia umiejętności radzącego się w walce z przeciwnościami losu. W przeciwnym bowiem razie może dojść do tego, że doradzanie przerodzi się w robienie czegoś za kogoś, wyręczanie osoby w sprawach które powinna zrobić sama; trzeba uczyć jej samodzielności przy okazji porady. Rola radzącego to rola stymulatora i przyjaciela, a nie wiecznego wyręczającego.

Dobre doradztwo wreszcie powinno cechować się tym, że przed odejściem sytuacja winna być przeanalizowana i oceniona jako przewidywalna co do dalszego biegu sprawy. Chodzi o to, by osoba będąca w potrzebie umiała dalej poradzić sobie bez ciebie. Pożegnanie może czasem być nawet bardzo trudne, ale zawsze stanowić będzie miarę tego czy doradztwo osiągnęło swój cel.

Rozważanie to zakończę ostrzeżeniem. Niesienie pomocy ludziom to nie przelewki - trudno je czasem dzielić na zgrabne etapy. Bo bywa i tak, że niby robisz postępy a nagle lądujesz w punkcie wyjścia... Nie sposób również zakładać, że uda się zachować dystans wobec tego komu radzisz i ani na chwilę wypaść z roli. Bo radzenie odciska piętno zarówno na tobie jak i na twoich relacjach z innymi. -Potraktuj to ostrzeżenie jako kolejny argument, aby nakłaniać osoby z poważnymi problemami do zwrócenia się o pomoc do specjalisty, gdyż nie można brać na siebie więcej niż się potrafi unieść, choć dobrze wiesz, że pomaganie innym w leczeniu urazów emocjonalnych jest tak samo niezbędną umiejętnością jak bandażowanie ran - co było też powodem podjęcia naszych rozważań.

Adam Krawczyk

LISTY, OPINIE, POLEMIKI**DECYZJE, PIECZĘĆ URZĘDOWA**

W pierwszym tegorocznym numerze biuletynu zamieściliśmy kilka wzorów decyzji, które opracowane zostały na podstawie kilku publikacji (m.in. „PRAWO O AKTACH STANU CYWILNEGO. Komentarz, orzecznictwo, wzory dokumentów i pism” A. Czajkowskiej i E. Pachniewskiej, LexisNexis Warszawa; „KODEKS POSTĘPOWANIA ADMINISTRACYJNEGO. Wzory i przykłady decyzji, postanowień, pism” w opracowaniu Z. Pogłodzińskiej, Zielona Góra) oraz konsultacji z kierownikami urzędów stanu cywilnego legitymującymi się długim stażem na stanowisku kierowniczym.

Kierownik USC w Lublinie Pan H. Chwyć zwrócił się do nas z propozycją, by zachęcić Państwa do nadsyłania do naszej redakcji wzorów podań, decyzji i postanowień występujących w urzędach – da to możliwość porównania własnych decyzji z publikowanymi w czasopiśmie i być może dopracowania swoich wzorów. Jako pierwszy nadesłał nam swoje lubelskie wzory. Prezentujemy Państwu dwa z nich.

Pan H. Chwyć napisał również:

„Przy okazji chciałbym przedstawić swoje stanowisko w sprawie zamieszczania na decyzji pieczęci okrągłej «Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w...». Moim zdaniem

pieczęcią urzędową w urzędzie stanu cywilnego jest pieczęć określona w § 13 ust.2 rozporządzenia MSWiA z 26.10.1998 r. (rozp. wykonawcze). Wprowadzenie nowej pieczęci urzędowej «Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w...» wymaga chyba zmiany rozporządzenia MSWiA. Jeżeli nie wymaga zmiany przepisów, to MSWiA winno w formie polecenia dla wszystkich wojewodów (a więc dla wszystkich urzędów stanu cywilnego) ustalić obowiązek wykonania takiej pieczęci i stosowania od określonego dnia. Czy jest konieczne, by kierownik posługiwał się dwoma pieczęciami urzędowymi? Moim zda-

**Kierownik
Urzędu Stanu Cywilnego
w Lublinie**

USC- / / /2004 Lublin, dnia

DECYZJA

Na podstawie art. 28 ustawy z dnia 29.09.1986 r. - Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. Nr 36, poz. 180, z późniejszymi zmianami)

postanawiam z urzędu

sprostować treść aktu nr, sporządzonego
na nazwisko, w ten sposób, że:

- zamiast ...,
powinno być ... ;
- zamiast ...,
powinno być

Podstawą sprostowania jest/są:

-
-

Od decyzji przysługuje odwołanie do Wojewody Lubelskiego, za moim pośrednictwem, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia.

Otrzymują:

1. Pan(i)
zam.
2. a.a.

niem nie. Art.156 k.p.a. wymienia składniki decyzji, których brak może spowodować unieważnienie decyzji. Wśród składników decyzji nie ma «pieczęci urzędowej». Natomiast § 30 Instrukcji kancelaryjnej z 22.12.1999r. mówi: *Pieczęć urzędową lub jej elektroniczny wizerunek umieszcza się tylko na dokumentach szczególnej wagi, stanowiących podstawę do podjęcia określonych czynności prawnych, np. decyzja, świadectwo. Odcisku pieczęci nie umieszcza się na kopiach dokumentów składanych do akt urzędu oraz na innych pismach wysyłanych z urzędu, chyba, że przepisy szczegółowe stanowią inaczej.* Nawet gdyby «dokumentem szcze-

gólnej wagi» była każda nasza decyzja, to odcisniemy naszą pieczęć urzędową określoną w § 13 ust. 2 rozporządzenia wykonawczego. Nie ma żadnej obawy, że może mieć to wpływ na ważność decyzji. Nieumieszczenie odcisku pieczęci urzędowej na decyzji też nie ma wpływu na jej ważność. Henryk Chwyć”

No i widzimy kolejny problem, który winien być jak najszybciej przez nadzór rozstrzygnięty. Z art.107 §1 k.p.a. oraz art.6 p.1 i art.7 p.1 ust.2 prawa o aktach stanu cywilnego wynika, że organem uprawnionym do wydawania decyzji administracyjnej z zakresu rejestracji stanu cywilnego jest kierownik urzędu stanu cywilnego (a nie urząd stanu cywilnego). Skoro decyzja, będąca

podstawą do podjęcia określonych czynności prawnych, powinna być opatrzona pieczęcią urzędową organu wydającego decyzję to – wydaje się – pieczęcią taką kierownik urzędu stanu cywilnego winien dysponować...

Byłoby też wskazane, by Pan H. Chwyć, będący Przewodniczącym Komisji Prawnej ZG SUSC RP, podający wyżej w wątpliwość kwalifikację wszystkich wydawanych w urzędach stanu cywilnego decyzji jako dokumentów szczególnej wagi, jak najszybciej wskazał te decyzje, które takimi dokumentami nie są - uniknie się w ten sposób stosowania w tym względzie rozbieżnej praktyki w poszczególnych urzędach.

redakcja

**Kierownik
Urzędu Stanu Cywilnego
w Lublinie**

USC- / / /2004

Lublin, dnia

DECYZJA

Na podstawie art. 35 ustawy z dnia 29.09.1986 r. Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. Nr 36, poz. 180, z późniejszymi zmianami), po rozpatrzeniu wniosku pana(i) z dnia

postanawiam

odtworzyć treść aktu urodzenia sporządzonego w roku , o następującej treści:

Dane dotyczące dziecka:		
1. Nazwisko		
2. Imię (imiona)		
3. Płeć		
4. Data urodzenia		
5. Miejsce urodzenia		
Dane dotyczące rodziców:	OJCIEC	MATKA
1. Nazwisko		
2. Imię (imiona)		
3. Nazwisko rodowe		
4. Data urodzenia		
5. Miejsce urodzenia		
6. Miejsce zamieszkania		

Podstawą odtworzenia aktu są:

-
-
-

Od decyzji przysługuje odwołanie do Wojewody Lubelskiego, za moim pośrednictwem, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia.

Decyzja, jako zgodna z żądaniem strony, podlega wykonaniu przed upływem terminu do wniesienia odwołania (art.130 § 4 kodeksu postępowania administracyjnego).

Otrzymują:

1. Pan(i) zam.
2. Referat ds. rejestracji urodzeń

USTAWA O CUDZOZIEMCACH

Z dniem 1 września 2003 r. weszła w życie nowa ustawa o cudzoziemcach, która określa zasady i warunki wjazdu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, przejazdu przez to terytorium, pobytu na nim i wyjazdu cudzoziemców z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, tryb postępowania oraz organy właściwe w tych sprawach. Ustawa ta bezpośrednio nie dotyczy kierowników urzędów stanu cywilnego ale przedstawi pewne jej zapisy dlatego, aby pracownicy urzędów stanu cywilnego mogli się zorientować odnośnie dokumentów, którymi mogą legitymować się cudzoziemcy pragnący dokonać czynności w urzędach stanu cywilnego.

Zgodnie z art. 2 ustawy cudzoziemcem jest każdy, kto nie posiada obywatelstwa polskiego. Cudzoziemca będącego obywatelem dwóch lub więcej państw traktuje się jako obywatela tego państwa, którego dokument podróży stanowił podstawę wjazdu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (art. 5 ustawy).

Cudzoziemiec może przekroczyć granicę oraz przebywać na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jeżeli posiada ważny dokument podróży oraz wizę, o ile przepisy ustawy nie stanowią inaczej (art. 13 ust.1 ustawy).

Do kontroli dokumentów określonych w art. 13 ust. 1 ustawy uprawniony jest komendant granicznej placówki kontrolnej Straży Granicznej (art. 15 ust. 4 ustawy).

Jeżeli do wjazdu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wymagana jest - oprócz ważnego paszportu - wiza, to taki dokument też cudzoziemiec jest zobowiązany posiadać.

Ustawa o cudzoziemcach rozróżnia kilka rodzajów wiz z zależności od celu wjazdu i pobytu:

1. Wiza **lotniskowa** – uprawnia do

wjazdu do strefy tranzytowej lotniska międzynarodowego i pobytu w tej strefie, i może być wydana cudzoziemcowi, który wykaże, że pobyt w strefie tranzytowej lotniska międzynarodowego jest niezbędny do odbycia planowanej przez niego podróży lotniczej. Wydawana jest na okres pobytu nie dłuższy niż 2 dni.

2. Wiza **tranzytowa** – uprawnia do przejazdu przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i może być wydana cudzoziemcowi, który posiada prawo wjazdu do państwa docelowego lub państwa graniczącego z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Wydaje się ją na okres nie dłuższy niż 5 dni, licząc od dnia każdego wjazdu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

3. Wiza **wjazdowa** – wydaje się ją w zależności od celu wjazdu i pobytu, jako wizę w celu:

- a) repatriacji,
- b) przesiedlenia się jako członek najbliższej rodziny repatrianta,
- c) realizacji zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony lub zezwolenia na osiedlenie się.

Wiza wjazdowa uprawnia do jednokrotnego wjazdu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i może być wydana cudzoziemcowi, który przed przekroczeniem granicy uzyskał, lub z chwilą przekroczenia granicy uzyska, inny tytuł prawny do pobytu na tym terytorium. Okres ważności tej wizen wynosi 1 rok.

4. Wiza **pobytowa**. Wydaje się wizę krótkoterminową lub długoterminową - jako wizę krótkoterminową - jako wizę długoterminową - w okresie 6 miesięcy liczonych od dnia pierwszego wjazdu, a jako wizę długoterminową do 5 lat.

Wizę krótkoterminową wydaje się w celu:

- a) turystycznym,



b) odwiedzin,

c) udziału w imprezach sportowych.

Wizę długoterminową wydaje się w celu:

- a) prowadzenia działalności gospodarczej,
- b) prowadzenia działalności kulturalnej lub udziału w konferencjach międzynarodowych,
- c) wykonywania zadań służbowych przez przedstawicieli organu państwa obcego oraz organizacji międzynarodowej,
- d) udziału w postępowaniu w sprawie o przyznanie azylu,
- e) wykonywania pracy,
- f) naukowym, szkoleniowym, dydaktycznym – z wyłączeniem wykonywania pracy,
- g) korzystania z ochrony czasowej.

5. Wiza **dyplomatyczna** – wydaje się ją szefowi i członkowi personelu misji dyplomatycznej, kierownikowi urzędu konsularnego i członkowi personelu konsularnego państwa obcego oraz innej osobie zrównanej z nimi na podstawie ustaw, umów lub powszechnie ustalonych zwyczajów międzyna-

wych, a także członkom ich rodzin.

6. Wiza **służbowa** – wydaje się ją innym pracownikom placówek państw obcych, osobom skierowanym do pracy w Rzeczypospolitej Polskiej, a także członkom ich rodzin.

7. Wiza **kurierska** – wydaje się ją kurierowi dyplomatycznemu i konsularnemu.

Wizy dyplomatyczne, służbowe i kurierskie uprawniają do wjazdu na terytorium Rzeczypospolitej w okresie 6 miesięcy od daty jej wystawienia oraz do pobytu i wyjazdu w okresie w nich określonym.

8. Wiza **dyplomatyczna tranzytowa** – wydaje się ją osobom wymienionym w pkt 5, 6, i 7, które posiadają prawo wjazdu do państwa docelowego lub państwa graniczącego z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, na okres pobytu nie dłuższy niż 5 dni.

Wizę wydaje lub odmawia jej wydania konsul, wojewoda, minister spraw zagranicznych, szef polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego, a w szczególnie uzasadnionych przypadkach – komendant granicznej placówki kontrolnej Straży Granicznej.

Cudzoziemiec na terenie Rzeczypospolitej Polskiej może przebywać na podstawie zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony w celu realizacji niezbędnego pobytu, każdorazowo nie dłużej niż przez okres 2 lat, oraz na podstawie zezwolenia na osiedlenie się.

Cudzoziemiec może w urzędzie stanu cywilnego legitymować się także kartą pobytu, która zgodnie z art. 72 ust. 3 ustawy potwierdza tożsamość cudzoziemca podczas jego pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz uprawnia, wraz z dokumentem podróży, do wielokrotnego przekraczania granicy bez konieczności uzyskania wizy. Karta pobytu wydana cudzoziemcowi, który uzyskał zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony, jest ważna w okresie tego zezwolenia. Karta pobytu wydana cudzoziemcowi, który uzyskał zezwolenie

na osiedlenie się, jest ważna 10 lat.

Cudzoziemiec w polskim urzędzie stanu cywilnego może legitymować się polskim dokumentem podróży, który wydaje się cudzoziemcowi posiadającemu zezwolenie na osiedlenie się, jeżeli utracił on dokument podróży albo gdy jego dokument podróży uległ zniszczeniu bądź utracił ważność, a uzyskanie przez cudzoziemca nowego dokumentu podróży nie jest możliwe. Jest on ważny przez okres do 2 lat.

Polskie dokumenty tożsamości cudzoziemca mogą otrzymać cudzoziemcy małoletni, przebywający na terytorium RP bez opieki rodziców, którzy nie posiadają dokumentu podróży, jeżeli przemawia za tym dobro dziecka oraz cudzoziemcy nie posiadający żadnego obywatelstwa przebywający na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Cudzoziemiec może legitymować się tymczasowym dokumentem podróży lecz jego ważność nie jest dłuższa niż 7 dni.

Powyższe dokumenty wydaje wojewoda, który wydał zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony lub na osiedlenie się, lub wojewoda właściwy ze względu na miejsce pobytu cudzoziemca.

Ustawa o cudzoziemcach w art. 85 ust. 1 określa organy, które sprawują kontrolę legalności pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Organami tymi są:

- Prezes Urzędu do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców,
- wojewoda,
- organy służby celnej,
- organy straży granicznej,
- organy policji.

Kierownik urzędu stanu cywilnego, w myśl art. 85 ustawy o cudzoziemcach, nie posiada uprawnień do kontroli legalności pobytu cudzoziemców w Polsce. Nie może odmówić dokonania czynności określonych w *Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym* oraz *Prawie o aktach stanu cywilnego* z tego powodu, iż cudzoziemiec przebywa nielegalnie na terytorium Rzeczypospolitej,

ponieważ w powyżej cytowanych przepisach prawnych brak jest takiego zapisu. Kierownik urzędu stanu cywilnego sprawdza jedynie, czy cudzoziemiec pragnący dokonać u niego czynności legitymuje się ważnym dokumentem, pozwalającym ustalić tożsamość osoby. Takim dokumentem będzie oczywiście paszport wydany przez władze ojczyście cudzoziemca i wszelkie polskie dokumenty, które zawierają zdjęcie. Chodzi bowiem o to, aby kierownik urzędu stanu cywilnego mógł ustalić tożsamość osoby, która chce dokonać czynności z zakresu rejestracji stanu cywilnego. Jednym słowem – aby był przekonany, że osoba, która przed nim stoi jest tą osobą, dla której wystawiono okazywany dokument.

Odmowa przyjęcia oświadczenia przez kierownika urzędu stanu cywilnego o wstąpieniu w związek małżeński z powodu, iż cudzoziemiec przebywał nielegalnie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej była też przedmiotem wyroku Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy z dnia 29 czerwca 1999 r. W wyroku tym sąd stanął na stanowisku, iż skoro przepisy prawa materialnego nie odnoszą się do legalności pobytu cudzoziemca w Polsce, to przyczyną odmowy przyjęcia oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński nie może być fakt, iż cudzoziemiec przebywa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej nielegalnie.

Obywatelstwo cudzoziemca potwierdzone jest jego paszportem. Jeżeli cudzoziemiec jest obywatelem więcej niż jednego państwa powinien okazać się paszportem kraju, z którym jest najbardziej związany.

Ustawa o obywatelstwie polskim nie uznaje stanów podwójnego obywatelstwa, dlatego też obywatel Polski musi posługiwać się w polskich urzędach wyłącznie dokumentami polskimi, niezależnie od ewentualnego posiadania dokumentów innych państw, których jest również obywatelem.

Krystyna Gładych

OPINIE RADY JĘZYKA POLSKIEGO PRZY PREZYDIUM POLSKIEJ AKADEMII NAUK W SPRAWIE NADAWANIA DZIECIOM NOWYCH IMION

Kwestie wpisywania imion do polskiego aktu urodzenia reguluje art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 29 września 1986 r. *Prawo o aktach stanu cywilnego* (Dz. U. Nr 36, poz. 180 z późn. zmianami) w brzmieniu:

„Kierownik urzędu stanu cywilnego odmawia przyjęcia oświadczenia o wyborze dla dziecka więcej niż dwóch imion, imienia ośmieszającego, nieprzyzwoitego, w formie zdrobniałej oraz imienia nie pozwalającego odróżnić płci dziecka”.

Powstają różne, oficjalne i mniej oficjalne wykazy imion rejestrowanych w Polsce, jednak rodzice pragną nadawać swym dzieciom także nowe imiona, spoza wykazów. Jeżeli imię, które wybrali rodzice dla swego dziecka, nie jest imieniem, o którym jest mowa w art. 50 ust. 1 prawa o aktach stanu cywilnego, kierownik urzędu stanu cywilnego wpisze je do aktu urodzenia dziecka.

Poniżej przedstawię, jaki pogląd prezentuje Rada Języka Polskiego w sprawie ewentualnego nadawania nowych imion.

INNA

Nie jest wskazane by kobieta (dziewczynka) nosiła imię Inna, choć imię to miałyby odmianę rzeczownikową (Inna, Innie, Innę itd.). Imię to kojarzyłoby się z przymiotnikiem *inna* i mogłoby narazić jej właścicielkę na nieprzyjemności i mogło być powodem jej ośmieszania.

OLIWIER, LAMBERT, TROJDEN, ROBIN

Jedno z tych imion, a mianowicie imię Oliwier spełnia wszystkie warunki stawiane imionom osób narodowości polskiej i obywatelstwa polskiego. Jest ono odnotowane w „Słowniku imion” Jana Grzeni

(Warszawa 2002, s.261).

Nazwy Lambert i Trojden są historycznymi imionami władców. Lambert jest podawane jako drugie imię króla Mieszka II, zaś Trojden to imię księcia czerskiego i sochaczewskiego (ok.1281-1341), który Warszawę uczynił jedną ze swych rezydencji (w Warszawie jest zresztą ulica Trojdena). Nie sądzę więc, by istniały przeszkody w przyjęciu któregoś z tych imion.

Robin, to angielskie zdrobnienie imienia Robert i jako zdrobnienie nie powinno być nadawane jako oficjalne imię.

MAYA

Forma imienia *Maya* jest niedopuszczalna w polszczyźnie. W „Zaleceniach dla urzędów stanu cywilnego dotyczących nadawania imion dzieciom osób obywatelstwa polskiego i narodowości polskiej” w punkcie 2 czytamy: „Nie powinno się stosować pisowni archaicznej [...], a także niezgodnej ze współczesną ortografią polską”. Współczesna polska ortografia przewiduje, że dźwięk *j* pomiędzy samogłoskami oddaje się za pomocą litery *j*, a nie litery *y*. Ta zasada obowiązuje zarówno przy pisowni wyrazów pospolitych, jak i imion. Rada Języka Polskiego zatem wyraża negatywną opinię o imieniu *Maya*, uznając, iż jedyną poprawną formą zapisu tego imienia jest Maja.

JAGIENKA

Kierownik urzędu stanu cywilnego powinien odmówić wpisania do aktu urodzenia imienia Jagienka, ponieważ jest to forma zdrobniała od imienia Jagna.

MIRANDA

Nie istnieją przeszkody aby wpisać imię Miranda do aktu urodze-

nia. Imię to wskazuje bowiem jednoznacznie na płeć nosiciela, nie jest obraźliwe ani zdrobniałe, ma polską ortografię i można je dobrze odmieniać w języku polskim. Co więcej: zostało odnotowane w „Słowniku imion” Jana Grzeni (Warszawa, 2002, s.246) z informacją, że pochodzi z języka łacińskiego, w którym oznacza «godna podziwu, wspaniała».

HALŻKA

Imię *Halszka* może także wystąpić w rzadszej postaci ortograficznej: *Halżka*. Jest to bowiem dawne zdrobnienie od imienia *Elżbieta* i najstarsze zapisy (z XIV wieku) zawierają w nim właśnie literę *ż* (np. *Halżka* z roku 1387, *Helżka* z roku 1387, *Alżka* z r. 1391). Pisownia z dwuznakiem *sz* upowszechniła się pod wpływem wymowy i jest dziś powszechna - napisał w odpowiedzi do jednego z urzędów stanu cywilnego przewodniczący Rady. Dodał jednak, że forma imienia *Halżka* jest niepraktyczna: Za każdym razem, gdy będzie się przedstawiała [osoba nosząca to imię], w sytuacjach oficjalnych i prywatnych, będzie musiała zaznaczać: „Halżka przez żet”. Początkowo to samo spotka zresztą jej rodziców. Jeżeli zaś jakkolwiek dokument zostanie pomyłkowo wystawiony z zapisem imienia przez *sz*, trzeba będzie się odwoływać i prostować zapis. Tak więc z powodów praktycznych odradza się rodzicom dziecka zapisanie imienia w nietypowej, choć odwołującej się do dawnej tradycji, ortografii.

LORENA

Nie istnieją formalne przeszkody do nadania takiego imienia. Jednoznacznie wskazuje ono na płeć dziecka, można je odmieniać, nie jest ob-

rażliwe ani równobrzmiące z nazwą pospolitą. Należy jednak zwrócić uwagę rodzicom, że zdrobnienie tego imienia *Lora* może kojarzyć się z nazwą odkrytego wagonu towarowego albo gatunku papugi.

KOLA

Nadanie dziecku imienia Kola nie jest zgodne z polskimi zwyczajami. Nie powinno się nadawać imion pochodzących od wyrazów pospolitych, takich jak antena, bławatek, goździk, kąkol, sonata, sonatina lub pochodzących od nazw geograficznych np. Dakota, Eurazja, Korea, Malta. Kola jest jedną z nazw geograficznych półwyspu w północnej części Rosji. Ponadto osobom starszym będzie się to imię kojarzyło z popularnym zdrobniałym imieniem rosyjskim. Dźwiękowo jest tożsame z nazwą popularnego napoju coca-cola lub pepsi-cola.

OLA, TEO – nie; **TOLA, JANA** – tak

Ola to zdrobnienie od imienia Aleksandra i Olga. Teo jest zdrobnieniem od imion Teodor, Teodorzysz, Teofil. Imię Teo trudno byłoby odmieniać przez przypadki (tego Tea, temu Teowi, tym Teem, o tym Teo).

Jednakże gdy forma zdrobniła imienia nie jest odczuwana jako zdrobnienie, można uznać, że stała się nowym samodzielny imieniem. Tak właśnie o formach *Tola* (tradycyjnie: zdrobnienie od *Anatola*) oraz *Jana* (tradycyjnie: zdrobnienie od *Janina*) wypowiedział się Przewodniczący Rady.

MICHELLA, MISZELLA

Nie ma formalnych przeszkód w nadaniu dziewczynce imienia *Michelle* lub *Miszella*. Imiona te są bardzo podobne brzmieniowo i graficznie do imion *Michelle* (francuskiego) i *Michela* (portugalskiego), których polskim odpowiednikiem jest imię *Michalina*. Należy jednak uświadomić rodzicom, że obcość wyczuwana w imionach *Michelle* i *Miszella* może narazić ich córkę na niepotrzebne kłopoty, a tak-

że może być uznana za przejaw prentjonalności rodziców.

INDIA

Nie powinno się nadawać imion pochodzących od nazw geograficznych. Forma *India* jest dawną nazwą geograficzną (jej współczesny wariant to *Indie*) i niewątpliwie jest kojarzona z krajem leżącym na Półwyspie Indyjskim.

KATARINA

Zaleca się nadawanie imion w postaci przyswojonej przez język polski, np. Jan a nie John lub Johann, Katarzyna a nie Catherine. To zalecenie należy odnieść także do postaci imienia *Katarina*, niewątpliwie niepolskiej.

MILKA

Milka to zdrobnienie. Rada Języka Polskiego proponuje zamiast imienia *Milka* – imię *Miła* lub *Miłostawa*.

JAN-MATEUSZ, ANNA-MARIA

Połączenie dwóch imion łącznikiem nie jest zgodne ani z polskimi zwyczajami ani z „Zaleceniami (...)”. Jan i Mateusz to dwa odrębne imiona, podobnie, jak Anna i Maria. Poprawny zapis to Jan Mateusz i Anna Maria.

ALEXANDER, OLIVIER, VICTORIA, VIOLETTA

Rada Języka Polskiego nie wyraziła pozytywnej opinii o imieniu *Alexander*, ponieważ zawiera ono literę *x*, która nie należy do polskiego alfabetu. Podobnie jest z literą *v*. Zgodnie z „Zaleceniami dla urzędów stanu cywilnego dotyczącymi nadawania imion dzieciom osób obywatelstwa polskiego i narodowości polskiej” (p. II 2 b). „(...) nie powinno się stosować pisowni niezgodnej ze współczesną polską ortografią”. Piszemy *w*, nie *v*, *ks* a nie *x*, a więc powinno nadawać się imiona dzieciom w formie zgodnej ze współczesną polską ortografią i przyswojonej przez język polski, np. *Wirginia*, *Wioleta*, *Aleksander*.

WIKI, MOLLY

Imiona *Wiki* czy *Molly* nie spełniają odstawowego warunku stawianego polskim imionom żeńskim - nie

mają zakończenia na literę *a*, wskazującego na rodzaj, co powoduje, że imiona te nie odróżniają płci dziecka.

MIA

Zdecydowanie odradza się nadanie dziewczynce imienia *Mia*. Kłopoty bowiem sprawia wymowa tego imienia. Połączenie miękkiego *m* (*mi*) oraz *a*, które w polszczyźnie wymawia się jako dwa dźwięki – tak jak np. w słowach *chemia*, *anemia*, *miasto*. W języku angielskim jest często spotykane, wymawia się je jako *mi-j-a*, a więc niezgodnie z polską fonetyką. W polszczyźnie imię to powinno się wymawiać dwugłoskowo, czyli jako *Mi-a*. Niedopuszczalne jest wymawianie polskich imion w sposób charakterystyczny dla innych języków.

Wymawianie imienia zgodnie z polskimi normami, czyli dwugłoskowo, stanie się obiektem żartów, ze względu na podobieństwo tej dziwacznej formy do dźwięków wydawanych przez koty – *Mia* – *miau*.

ALIA

Nie ma przeszkód prawnych w nadaniu tego imienia. Może ono jednak sprawiać kłopoty, jeżeli chodzi o wymowę. Zaleca się wymowę „*alja*”, a nie „*alija*”, żeby nie mylić tego imienia z męskim imieniem *Alija*, używanym na Bałkanach.

Dopełniacz, celownik i miejscownik ma formę *Alii*, biernik: tę *Alię*, zaś narzędnik: tą *Alią*. Pewnym kłopotem jest to, że imię *Alia* może być mylone ze zdrobniałym imieniem *Ala*.

MALINA, POZIOMKA

Zgodnie z „Zaleceniami (...)” nie powinno się nadawać imion pochodzących od wyrazów pospolitych. Rodzice powinni zdawać sobie sprawę z tego, że forma oficjalna imienia jest używana nie tylko przez nich, ale w różnych środowiskach przez ludzi o różnym wykształceniu. Istotą tej uwagi jest troska, by oficjalne imię dziecka, potem osoby dorosłej, nie wywoływało nieodpowiednich skojarzeń lub złośliwych komentarzy.



38 SUWAŁKI



Suwałki leżą w północno-wschodniej Polsce, w niewielkiej odległości od granic: z obwodem kalingradzkim Rosji, Litwą i Białorusią.

Jest to miasto położone w Krainie Tysiąca Jezior, na obszarze Zielonych Płuc Polski. Malownicze położenie geograficzno-krajobrazowe Suwałk nad rzeką Czarną Hańczą w bliskim sąsiedztwie Wigierskiego Parku Narodowego i Suwalskiego Parku Krajobrazowego stanowią o atrakcyjności miasta pod względem turystyczno-rekreacyjnym. Miasto za swoje działania na rzecz ochrony środowiska i współpracę zagraniczną zostało uhonorowane w 1993 r. **Dyplomem Rady Europy, Flagą Rady Europy** w 1995 r. a w 1996 r. **Medalem Honorowym Rady Europy**.

Urząd Stanu Cywilnego w Suwałkach mieści się w ratuszu położonym w centrum miasta. Zasięgiem działania obejmuje terytorium Suwałk (68705 mieszkańców) i gminę Suwałki (6635 mieszkańców). Z uwagi na lokalizację na terenie miasta Samodzielnego Publicznego Szpitala Wojewódzkiego urząd ten prowadzi rejestrację urodzeń i zgonów z terenu ościennych gmin.

Średnio w roku kalendarzowym w suwalskim USC sporządza się:

- 1200 aktów urodzeń,
- 450 aktów małżeństw,
- 650 aktów zgonów.

Jednocześnie wydaje się ok. 12000 odpisów aktów stanu cywilnego, 330 różnego rodzaju zaświadczeń i 300 decyzji związanych z rejestracją stanu cywilnego.

W zasobach archiwalnych znajdują się księgi urodzeń, małżeństw i zgonów sporządzone przez parafie: mojżeszową, ewangelicko-augsburską i prawosławną.

W urzędzie tym pracują 4 osoby. Kierownikiem jest Elżbieta Giedrojć a jej zastępcą – Mirosława Żylińska.

W 2000 roku wprowadzono komputerowy system rejestracji stanu cywilnego firmy PTH TECHNIKA z Gliwic.



Sala ślubów



Sala toastów

Miasto Suwałki

- województwo podlaskie
- kod terytorialny 2063011
- obszar 65.500 km²

Adres USC

16-400 Suwałki, ul. Mickiewicza 1
tel. (087) 5628013 do 16, faks (087) 5628098



PTH „TECHNIKA” sp. z o.o.

44-102 Gliwice, ul. Toszecka 2, tel. (032) 231 97 03, faks (032) 232 71 31
<http://www.technika.gliwice.pl>; e-mail: pth@technika.gliwice.pl

WSZYSTKO DLA USC



DRUKI AKCYDENSOWE I OPRAWY OZDOBNE



BIULETYN I WYDAWNICTWA DLA USC



NAJPOPULARNIJSZY W POLSCE PROGRAM DO OBSŁUGI USC

AKCESORIA DLA USC



PB_USC

KOMPUTEROWY SYSTEM
REJESTRACJI STANU CYWILNEGO

